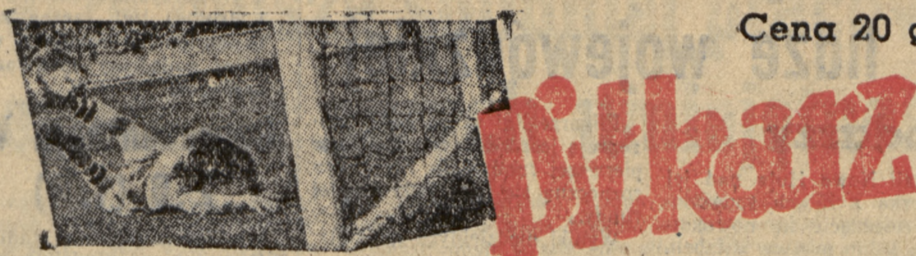
Niech żyje braterska przyjaźń między narodami światowego obozu pokoju!

Rok VI. Kraków, poniedziałek 4 maja 1953 r. Nr 18 (282)

Cena 20 gr



TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Dobra postawa młodych piłkarzy polskich w Pradze

CSR II — Polska II 1:0 (1:0)

Druga nasza reprezentacja przegrała w Pradze 0:1 po wyrównanej grze, walcząc nieustępliwie i zdobywając sobie w pierwszej połowie dużą przewagę. Po pauzie początkowo górowali gospodarze, ale po kilkunastu minutach Polacy otrząsnęli się z przewagi Czechosłowaków będąc już do końca równorzędnym przeciwnikiem dla gospodarzy.

Oto krótka historia sobotniego spotkania międzypaństwowego drugich garniturów Polski i CSR. Nasza opinia sportowa przed meczem praskim liczyła się z wysokim zwycięstwem gospodarzy, przy czym źródła naszego pesymizmu tkwiły w bardzo słabej grze reprezentacyjnych piłkarzy zademonstrowanej podczas sparringowego meczu w Krakowie, następnie w dziwnej koncepcji Rady Trenerów, która ustalając skład naszej drugiej reprezentacji wystawiła w linii ataku aż trzech środkowych napastników i dwóch prawoskrzydłowych, oraz w meldunkach z Czechosłowacji o zwycięstwach reprezentantów CSR II w sparringowych spotkaniach z trudnymi przeciwnikami. Najwięcej obawiano się groźnej linii ataku gospodarzy, przy czym nie przypuszczano, by nasza defensywa potrafiła skutecznie zablokować dostęp do bramki Wyrobka.

Tymczasem nasz bramkarz skapitulował tylko raz przed celnym strzałem lewoskrzydłowego Vlka, spisując się poza tym, podobnie zresztą jak i większość naszej drużyny, bez zarzutu. W ostatniej chwili nasze kierownictwo zdecydowało się na wstawienie do linii ataku Kotaby i Gogolewskiego, a atak w zestawieniu: **Kotaba — Kościelny — Kempny — Gogolewski — Sobek** grający przed pauzą był szybki i przeprowadził wiele groźnych akcji, chociaż strzały polskich napastników były niecelne.

Jako całość drużyna polska wbrew pesymistycznym przewidywaniom, wypadła dobrze, a nikła porażka nie dyskredytuje naszej odmłodzonej reprezentacji. Nie znaczy to jednak, by już wszystko było dobrze, by ze skrajnego pesymizmu wpaść w nastrój różowego optymizmu. Nasi młodzi piłkarze mają jeszcze wiele braków, jeszcze muszą dużo popracować nad sobą, by na stałe przywdziać koszulkę z Białym Orłem i zastąpić z czasem swych starszych kolegów grających w pierwszej reprezentacji. Dotyczy to nawet takich zawodników jak Korynt, Kaszuba, Sobkowiak, Słoma czy Sobek, którzy rozegrali już szereg spotkań w reprezentacyjnych dresach, grając nawet kilka spotkań w pierwszej drużynie. Pracować muszą zarówno oni jak i ich młodsi koledzy, którzy po raz pierwszy bronili barw polskich w międzypaństwowym spotkaniu, przede wszystkim nad osiągnięciem stabilizacji formy, nad

(Dokończenie na str. 3)

Gładkie zwycięstwo Kadry A we Wrocławiu

Polska A - Ogniwo Wrocław 6:0

Przygotowująca się do niedzielnego spotkania z Czechosłowacją piłkarska reprezentacja Polski rozegrała wczoraj mecz sparringowy z Ogniwem wrocławskim. Reprezentacja wygrała bez trudu 6:0 (5:0). Bramki zdobyli Mordarski — 2, Cieślik, Kohut, Krasówka i Kubocz.

Reprezentacja Polski na tle słabego przeciwnika wypadła dobrze, szczególnie wyróżniła się piątka napadu w zestawieniu: Alszer, Krasówka, Kohut, Cieślik i Mordarski. Ten kwintet ofensywny strzelił do przerwy 5 goli i tylko Krasówka nie wykazał oczekiwanej formy, przy tym wykazuje on duże braki kondycyjne.

Jest on bardzo powolny i niedokładny w podaniach i dlatego nie może się dostosować do gry swych partnerów.

W drugiej połowie meczu wypróbowano inne zestawienie linii napadu: Mordarski, Kohut, Alszer, Cieślik, Kubocz, ale ta piątka wypadła znacznie gorzej. Brak Breitera w napadzie będzie jednak poważnym osłabieniem naszej drużyny.

W formacjach defensywnych, które grały poprawnie wyróżnili się szczególnie **Narloch i Durniok.** Ustalenie składu na niedzielny mecz z Czechosłowacją nastąpi dopiero we środę. W tym dniu również lekarze wykażą opinię co do stanu zdrowia Breitera.

Zobaczymy w Krakowie uczestników Wyścigu Pokoju startujących w „Kryterium"

W Krakowie rozpoczął ostatnio prace Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Okrężnego Wyścigu Kolarskiego tzw. „Kryterium", który rozegrany zostanie w naszym mieście w dniu 17 bm. z udziałem uczestników VI Wyścigu Pokoju. W „Kryterium" startować będą uczestnicy VI Wyścigu Pokoju oraz reprezentacje kolarskie poszczególnych zrzeszeń.

Ilość startujących zawodników ustalona zostanie po przyjeździe kolarzy do Polski.

Według projektów trasa „Kryterium" o łącznej długości ok. 100 km prowadzić będzie z Krakowa do Nowej Huty, a następnie z powrotem do zamkniętego obwodu w Alei Trzech Wieszczów, w którym startujący przejadą 24 okrążenia.

Program pobytu zagranicznych kolarzy oraz towarzyszących im osób jest bogaty. Kolarze zagraniczni przebywać będą w naszym mieście od 16 do 20 bm. W dniu 18 maja zwiedzać oni będą zabytki miasta oraz Nową Hutę, we wtorek przewidywany jest wyjazd do Muzeum w Oświęcimiu. W ostatnim dniu pobytu kolarze wyjadą do Poronina, gdzie zwiedzą Muzeum Lenina.

Zorganizowanie w Krakowie „Kryterium" pozwoli sportowcom krakowskim zobaczyć elitę zagranicznych i polskich kolarzy i stanowić będzie dla naszego miasta wielkie wydarzenie sportowe.

Otwarcie letniego sezonu sportowego w Moskwie

MOSKWA. W dniu 1 maja nastąpiło w Moskwie uroczyste otwarcie letniego sezonu sportowego. Centralna uroczystość odbyła się na pięknie udekorowanym stadionie Dynamo, którego trybuny wypełniły dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy ZSRR.

Po defiladzie 2 tysięcy sportowców — przedstawicieli wszystkich zrzeszeń i organizacji sportowych, przemówił do zebranych przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Rogulski, po czym zasłużony mistrz sportu—Czudina wciągnęła flagę na maszt przy dźwiękach hymnu państwowego.

Po uroczystości otwarcia rozpoczęły się pokazy i zawody sportowe. M. in. odbyły się masowe pokazy gimnastyczne w wykonaniu studentów moskiewskiego Instytutu Kultury Fizycznej oraz rozegrano zawody lekkoatletyczne. W biegu na 100 m kobiet zwyciężyła Turowa — 12,2. Pchnięcie kulą wygrała mistrzyni olimpijska, rekordzistka świata Zybina — 15,15 min.

Imprezy zakończono pierwszym w tym sezonie w Moskwie meczem piłkarskim o mistrzostwo ZSRR między mistrzem Związku Radzieckiego Spartakiem i zdobywcą pucharu ZSRR — Torpedo. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

Podobne imprezy z okazji otwarcia sezonu odbyły się również na 29 moskiewskich stadionach oraz w licznych parkach kultury.

M. in. w parku im. Gorkiego rozegrano turniej siatkówki z udziałem czołowych zespołów radzieckich. W finale drużyn męskich CDSA pokonał Dynamo 2:0, a w finale kobiet Dynamo pokonało Spartaka 3:1.

Nad brzegiem rzeki Moskwy tysiące widzów obserwowało regaty wioślarskie z udziałem czołowych osad radzieckich.

*

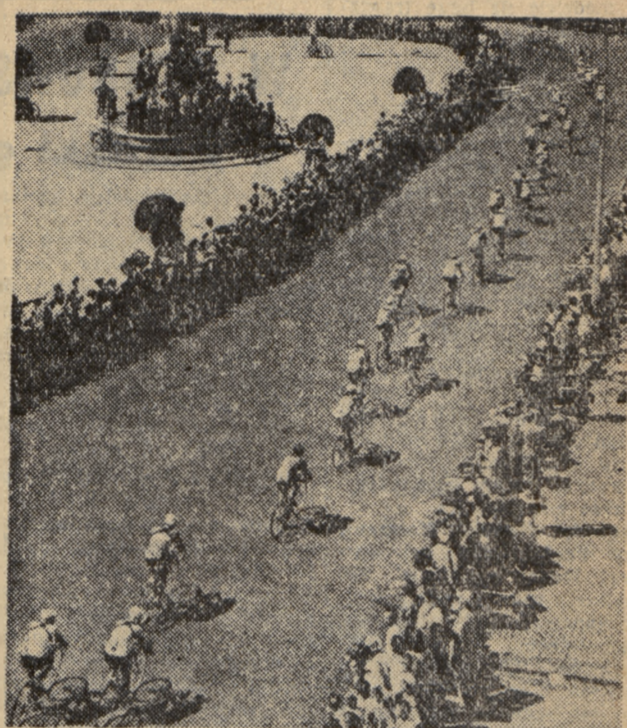
W pozostałych meczach o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej w spotkaniu drużyn leningradzkich Zenit — Dynamo wygrał Zenit 1:0, a w Tbilisi miejscowe Dynamo pokonało Lokomotiv z Charkowa 2:0.

Kroczą najlepsi sportowcy...



Na czele licznej grupy sportowców kroczących w defiladzie pierwszomajowej szli zasłużeni mistrzowie sportu i mistrzowie sportu z naszego województwa.

Ruszyli...



VI Wyścig Pokoju rozpoczął się. Witani owacyjnie przez tysięczne tłumy zgromadzone wzdłuż trasy przejeżdżają uczestnicy wielkiego wyścigu.

Po trzech etapach VI Wyścigu Pokoju

Polska na 6 miejscu

Deutsch pierwszy w Karlowych Varach
Polska druga na 3 etapie - Hadasik wycofał się

Trzeci etap Wyścigu Pokoju Praga — Karlove Vary wynosił około 170 km. Na tym właśnie etapie po początkowych niepowodzeniach odrobiliśmy 17 minut w stosunku do przodownika wyścigu. Dziś kolarze startują do ostatniego odcinka na terenie Czechosłowacji i będą już niemal równorzędnymi rywalami Anglii, Belgii i Danii — tej wielkiej trójki faworytów.

Dla późniejszego zwycięzcy tego etapu wyścig rozpoczął się pechowo. Deutsch tuż po starcie ma defekt przerzutki, jednak po krótkiej naprawie szybko dogania grupę, która z miejsca przyjmuje ostre tempo i rozciąga się coraz bardziej.

Etap Praga — Karlove Vary przejdzie do kronik wyścigu jako **wspaniały wyczyn Klabińskiego i Deutscha; przede wszystkim jednak Klabińskiego.** Polak już na 11 km uciekł ze zwartej grupy kolarzy i zdobył 200 m przewagi. Początkowo nikt nie ruszył w pogoń za uciekinierem. Już nieraz tak szybka próba rozstrzygnięcia wyścigu kończyła się pełnym niepowodzeniem, a jej autor kończył etap na dalekiej pozycji.

Czyżby tym razem miało być inaczej? Przecież to dopiero 11 kilometr, a do mety jeszcze całych 160 km. Klabiński jechał samotnie dość długo. Dopiero na 30 kilometrze główną stawkę kolarzy opuścił Austriak Deutsch i po szybkim sprincie znalazł się u boku Polaka. **Obaj zaczęli teraz ucieczkę na całego. Z minuty na minutę rosła ich przewaga.** Finisz lotny w Pilźnie wygrał Deutsch przed Klabińskim. Blisko cztery minuty dzieliły w Pilznie Klabińskiego i Deutscha od następnej grupy, którą utworzyli w międzyczasie Wójcik, Maitland, Van Schil i Sabatier.

Daleko za nimi w tyle jechała 60 - osobowa grupa, tworząca główny trzon wyścigu. Z tej właśnie grupy ruszył na 40 km przed metą w pogoń za uciekinierami Niemiec Trefflich, Węgier Ritt i Czechosłowacy Knezourek i Malek. Pędzili oni w fantastycznym tempie naprzód. Nie trwało długo i czwórka ta zrównała się z przodownikami wyścigu Wójcikiem, Maitlandem, Van Schilem i Sabatierem.

Na ostatnim wzniesieniu przed Karlovymi Varami 7-osobowa pogoń (ubył z niej Ritt) osiągnęła cel: Klabiński i Deutsch jechali po chwili zgodnym wachlarzem. I tak już było do mety, na której w minimalnych odstępach za zwycięzcą Deutschem zameldowali się główni bohaterowie III etapu.

WYNIKI INDYWIDUALNE III ETAPU

1. Deutsch (Austria) 4,45,19
2. Van Schil (Belgia) 4,46,19
3. Maxim (Rumunia) 4,46,19
4. Trefflich (NRD) 4,46,19
5. Malek (CSR) 4,46,19
6. Knezourek (CSR) 4,46,19
7. **Klabiński (Polska) 4,46,25**
8. Sabatier (Francja) 4,46,25
9. **Wójcik (Polska) 4.47.58**
10. Maitland (Anglia) 4,51,48
11. Eloot (Belgia) 4,51,48
12. **Wilczewski (Polska) 4,51,50**
13. Fillette (Francja) 4,51,50
14. Meister (NRD) 4,51,50
15. Ruzicka (CSR) 4,51,50
16. Pawlisiak (Pol. Franc.) 4,51,50
17. Kuźnicki (Pol. Franc.) 4,51,50
18. Radigon (Francja) 4.51,50
19. Wyszyński (Pol. Franc.) 4,51,50
20. Neuman (Anglia) 4,52,03

Dalsi Polacy znaleźli się: na 46 miejscu **Królak — 4.58,17, Ulik na 76 miejscu — 5.18,11.**

Polak Hadasik wycofał się, poza tym zdekompletowana została Szwecja, w której dwóch zawodników Karusson i Gramsten również na tym etapie wycofali się.

WYNIKI KLASYFIKACJI DRUŻYNOWEJ

1. **CSR 14.24,28**
2. **Polska 14,26.13**
3. Francja 14.30,05
4. Belgia 14.32,20
5. NRD 14,32,24
6. Polonia Francuska 14,35,30
7. Austria 14,37.26
8. Anglia 14,38,04
9. Bułgaria 14,42,45
10. Węgry 14,42,58
11. Dania 14,45,17
12. Rumunia 14.46,41
13. Finlandia 15,00,57
14. Norwegia 15.02,27
15. Triest 15,29,10.

Szwecja wycofała się.

*

(Klasyfikację drużynową i indywidualną po trzech etapach podajemy na str. 3).

Puzio zdobywa nagrodę Nowej Warszawy

W niedzielę na torze trawiastym na Służewcu rozegrane zostały zawody motocyklowe o nagrodę Nowej Warszawy. W wyścigach startowała czołówka motocyklistów Polski ze specjalistą torów trawiastych — **Mielochem,** który w dniu wczorajszym obchodził rzadki jubileusz sportowy — 25-lecia startów.

Tym razem jednak występ motocyklisty poznańskiego nie powiódł się. Mieloch zwycięsko przeszedł wprawdzie, startując w kategorii 350 ccm przez eliminacje i zakwalifikował się do finału, którego jednak z powodu defektu maszyny nie ukończył. Podobnie nie powiodło się temu zawodnikowi w biegu eliminacyjnym w kategorii wyścigowej 500 ccm, w którym jego maszyna także zdefektowała.

Nagrodę Nowej Warszawy zdobył Puzio (Budowlani Warszawa) **jadący na Jawie** 250 ccm. Puzio wygrał wyścig finałowy wyprzedzając Włodarczyka, Markowskiego, Szalego, Marczewskiego i Urbaniaka.

Spośród biegów eliminacyjnych najciekawszą konkurencją był start wyścigowych 500-tek, w którym nadzwyczaj zaciętą walkę stoczyli **Markowski i Szarle,** obaj jadący na „Triumphach". Zwyciężył Markowski, **ustanawiając jednocześnie nowy rekord toru w czasie 11-27,4,** co daje przeciętną szybkość 113,4 km na godz. Drugim był Szarle z czasem gorszym o 0,6 sek.

Dalsze niespodzianki w krakowskiej lidze wojewódzkiej

Porażki gospodarzy

Wczorajsza niedziela spotkań o mistrzostwo krakowskiej ligi wojewódzkiej przyniosła dwie niespodzianki. Pierwsza z nich to **przegrana andrychowskich Włókniarzy,** którzy na własnym boisku oddali dwa punkty Unii Borek, **druga to zwycięstwo krakowskiej Unii,** która w spotkaniu ze swoją imienniczką z Oświęcimia wywalczyła sobie na obcym terenie cenne punkty.

Przegrana Włókniarza Andrychów i wygrana Włókniarza Chełmek ze Spójnią Nowy Targ spowodowała, że zajmujący dotychczas trzecią pozycję w tabeli Włókniarz Chełmek wywindował się na drugie miejsce, mając nadal taką samą ilość punktów co przodownik tabeli — Spójnia KZPS, ustępując jej jedynie gorszym stosunkiem bramek. Na trzeciej pozycji znajduje się Włókniarz Andrychów z ilością punktów 12, zaś krakowska Unia po swoim sukcesie w Oświęcimiu przeskoczyła z 10 na 8 miejsce.

Dobrze spisuje się w dalszym ciągu nowohutnicka Stal, która również i w dniu wczorajszym uzyskała dwa punkty. Zwycięstwo Stali Nowa Huta nad jej imienniczką z Żywca spowodowało przesunięcie się nowohutniczan o jedno miejsce w tabeli.

Słabo natomiast grają w dalszym ciągu „outsiderzy" tabeli: Kolejarz Wieliczka i Spójnia Nowy Targ. Obie drużyny są niestety dosyć konsekwentne, oddając raz po raz przeciwnikom punkty. W dniu wczorajszym oba te zespoły nie miały wielkich szans, **bowiem zarówno Kolejarze z Wieliczki jak i piłkarze nowotarscy grali z najsilniejszymi drużynami w lidze — Spójnią KZPS i Włókniarzem** Chełmek.

Piłkarze ligi wojewódzkiej rozegrają jeszcze trzy spotkania w pierwszej rundzie — 7 czerwca rozpoczną się rozgrywki drugiej rundy.

Wyniki niedzielnych spotkań:

WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW — UNIA BOREK 0:3 (0:0)

Piłkarze borkowskiej Unii zagrali bardzo ładnie, przeważając w drugiej części meczu. Do przerwy gra była wyrównana.

UNIA OŚWIĘCIM — UNIA KRAKÓW 0:1 (0:1)

W meczu tym stroną mającą więcej z gry byli zawodnicy krakowscy, którzy już w pierwszej połowie ustalili wynik spotkania.

STAL NOWA HUTA — STAL ŻYWIEC 3:0 (2:0)

Przekonywujące zwycięstwo gospodarzy, dla których bramki uzyskali: prawoskrzydłowy, **Baran** oraz **Foryszewski** z karnego.

WŁÓKNIARZ CHEŁMEK — SPÓJNIA NOWY TARG 3:0 (2:0)

KOLEJARZ WIELICZKA — SPÓJNIA KRAKÓW 2:6 (1:3)

Niełatwe zadanie mieli wczoraj piłkarze z Wieliczki. Przy spotkaniu ze Spójnią KZPS nie pomogło nawet własne boisko — gracze krakowscy stale atakowali, przy czym bramki dla zwycięzców uzyskali: **Kofin 3, T. Boczarski 2, jedna samobójcza.** Dla pokonanych dwie bramki zdobył **Kowalczyk.**

Sędziował **Mytnik** z Krakowa.

KOLEJARZ NOWY SĄCZ — SPÓJNIA BIEŻANÓW 0:1

Po niedzielnych rozgrywkach tabela ligi wojewódzkiej przedstawia się następująco:

1. Spójnia Kraków	8	14	40:10
2. Włókniarz Chel.	8	14	18:6
3. Włókniarz Andr.	8	12	13:7
4. Unia Borek	8	10	21:17
5. Spójnia Bież.	8	9	15:14
6. Stal N. Huta	8	8	10:7
7. Unia Oświęcim	8	7	12:16
8. Unia Kraków	8	7	14:21
9. Stal Żywiec	8	6	13:17
10. Kolejarz N. Sącz	8	6	6:12
11. Kolejarz Wiel.	8	2	10:24
12. Spójnia N. Targ	8	1	3:23

I Spartakiada Akademii Medycznej w Krakowie

Na stadionie Włókniarza w Podgórzu odbyła się I Spartakiada Akademii Medycznej pod protektoratem rektora dr Michejdy. W Spartakiadzie wzięło udział 160 studentów i 60 studentek.

Pierwsze miejsce w siatkówce męskiej zdobył Wydział Lekarski (III), w siatkówce żeńskiej pierwsze miejsce zajął Wydział Lekarski (Ib), w piłce koszykowej drużyn męskich zwyciężył Wydział Lekarski (II).

W konkurencjach lekkoatletycznych uzyskano następujące wyniki:

Mężczyźni:

Bieg na 100 m — 1) Kulczycki — 11,3, 2) Szul — 11,8; **400 m** — 1) Kulczycki — 54.8, 2) Twardowski — 55,8; **1.000 m** — 1) Twardowski — 2,50; **3.000 m** — 1) Lewandowski — 10,36,2; **skok w dal** — 1) Bagiński — 6,37 m; **skok wzwyż** — 1) Bagiński — 1,72 m.

W sztafecie 4×100 m zwyciężył Wydział Lekarski (IV) — 49,2.

Kobiety:

Pchnięcie kulą — 1) Rodańska — 8,30; **rzut granatem** — 1) Rodańska — 31,8; **skok wzwyż** — 1) Grzybówna — 1,32 m.

Towarzyskie mecze piłkarzy

Wykorzystując wolny termin w rozgrywkach pierwszej i drugiej ligi, szereg zespołów ekstraklasy oraz drużyny drugoligowe rozegrały wczoraj spotkania towarzyskie. Poniżej podajemy sprawozdania z najbardziej interesujących zawodów.

Reprezentacja WP — Zw. Zawodowe 2:0 (1:0)

W Warszawie, na stadionie WP został w niedzielę rozegrany towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy dwoma drużynami kombinowanymi, występującymi pod nazwą Reprezentacji Wojska Polskiego i Związków Zawodowych.

Pomimo ładnej nazwy obie drużyny stanowiły z jednej strony pierwszoligowy CWKS, uzupełniony kilkoma zawodnikami swej rezerwy oraz jedenastkę piłkarską, składającą się z 8 zawodników drugoligowej stołecznej Spójni oraz 3 piłkarzy, także drugoligowego, warszawskiego Kolejarza.

Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem CWKS 2:0 (1:0). Obie bramki uzyskał **Janeczek.**

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Reprezentacja WP — Koźlik, Zieliński, Orłowski, Budziński, Grzybowski, Polak, Pulikowski, Garnkowski, Janeczek, Olejnik, Jerominek i Wójcik.

Zw. Zawodowe — Kuźma, Śliwa, Rosiak, Łabęda, Krystosiak, Szczawiński, Cybulski, Łuczyński, Banaś, Slebzak i Jezierski I.

Początkowo, przez pół godziny przeważali „cywile". Niestety nie potrafili oni sforsować twardej obrony wojskowych i zdobyć bramki. Później całą prawie pozostałą godzinę gry przeważali wojskowi i niski wynik bramkowy jest nie tyle zasługą pokonanych co nieumiejętności strzeleckich u zwycięzców.

Gra stała na poziomie bardzo miernym. W obu drużynach wyróżniły się formacje obronne oraz pomoce.

Historia meczu zamyka się właściwie w 4 spudłowanych pozycjach przez Pulikowskiego i Janeczka do 40 minuty gry. W chwilę później gdy Szczawiński poszedł do przodu potrafił sprokurować dla siebie tą sytuację Janeczek i zdobył pierwszą bramkę.

Po przerwie wojskowi psuli pozycje jeszcze bardziej niż w pierwszej połowie i dopiero gdy na 15 minut przed końcem Rosiak nie zrozumiał się ze Szczawińskim, Janeczek wykorzystał to „krótkie spięcie" i strzelił drugą bramkę.

Sędziował b. dobrze Gronowski.

Widzów 5 tys.

Włókniarz Łódź — Ogniwo Bytom 4:0 (1:0)

Jeszcze jednym zwycięstwem odniesionym tym razem nad Ogniwem Bytom, Włókniarz łódzki dowiódł, że poziomem gry nie ustępuje swym kolegom z pierwszej ligi. Ogniwo podzieliło los gdańskich Budowlanych, przegrywając w identycznym stosunku 0:4. Styl w jakim Włókniarz zdobył bramki wystawia jego napastnikom bardzo dobre świadectwo. Nie wiele miał tutaj do powiedzenia bramkarz Skromny, który mógł obronić najwyżej jedną z bramek — kiedy to wypuścił piłkę z rąk. Pozostałe bramki były wynikiem celnych i bardzo silnych strzałów niemożliwych do obrony.

Ogniwo grało bez Kempnego i Narlocha — Włókniarzowi brakowało do kompletu Kubocza i Klaczka. Łodzianie mieli znacznie więcej z gry i płynne energiczne ataki kończyli groźnymi strzałami. Strzelano z każdej pozycji a postawa drużyny łódzkiej podobała się publiczności, która nie szczędziła jej oklasków. Najlepiej grali **Kokot, Pilarski, Jezierski** i **Urban.** Ogniwo dobrze grało przez pierwszych 15 minut, ale następnie straciło inicjatywę a atak rzadko dochodził do pola karnego. Najlepszą częścią drużyny gości byli pomocnicy **Lelonek** i **Głowacz,** oraz środkowy obrońca **Piechurka.** Taktyka obrońców łódzkich paraliżowała akcje gości, którym udało się jedynie raz stworzyć groźną sytuację podbramkową. Niebezpieczeństwo to zlikwidował pewnie Szczurzyński.

Bramki zdobyli: w 19 min. **Kokot,** w 50 min. **Pilarski,** w 72 min. **Jezierski** i minutę przed zakończeniem zawodów **Pilarski.**

Sędziował **Marcinkowski,** widzów 15 tys.

Stal Sosnowiec — Ogniwo Kraków 3:1 (2:0)

Bramki zdobyli dla Stali: Krężel w 17 min., Kurzyca w 28 min. i Szymura w 61 min. gry. Bramkę dla Ogniwa uzyskał w 85 min. Rajtar.

Sędziował Szczur — widzów 6 tysięcy.

Gra była żywa i ciekawa przy lekkiej przewadze zwycięzców, w zespole których wyróżnili się szczególnie bramkarz Cebula, Musiał w obronie i Szymura w napadzie.

Ogniwo krakowskie wystąpiło bez Gędlka i grało wprawdzie efektownie w polu, ale nieproduktywnie pod bramką przeciwnika. Najlepszym zawodnikiem Ogniwa był ruchliwy i pracowity **Rajtar.**

Gwardia Lublin — Unia Chorzów 1:1 (1:0)

Prowadzenie uzyskała Gwardia w 37 min. przez **Smolińskiego,** a wyrównanie padło w ostatniej minucie gry ze strzału **Kubickiego.** Unia wystąpiła bez reprezentantów. — Występ Unii ściągnął na stadion Gwardii ponad 15 tys. widzów.

Budowlani Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz 0:1 (0:1)

Ligowa drużyna Budowlanych z Gdańska poniosła na własnym boisku porażkę przegrywając 0:1 (0:1) w meczu z Gwardią bydgoską.

Zwycięską bramkę zdobył — **Brzeski II.**

*

W Bydgoszczy III-ligowy Kolejarz (Bydgoszcz) pokonał II-ligowego Kolejarza (Leszno) 5:1 (5:0).

Kraków—Kielce 3:0 (1:0)

W piątek gościła w Kielcach piłkarska reprez. Krakowa, oparta na zawodnikach przodownika ligi wojewódzkiej — Spójni KZPS, która rozegrała spotkanie z reprezentacją Kielc.

Trzon reprezentacji kieleckiej tworzył drugoligowy zespół Gwardii. Po ładnej grze zasłużone zwycięstwo odniósł Kraków, wygrywając 3:0 (1:0).

Bramki zdobyli: **Budziakowski 2 oraz K. Boczarski 1.**

Piłkarze krakowscy swą ładną i skuteczną grą zdobyli sobie uznanie licznie zebranej publiczności kieleckiej.

Unia Borek - Unia Inowrocław 7:0 (3:0)

W dniu Święta Pracy na stadionie Unii w Borku rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Unią z Inowrocławia a trzecioligową Unią Kraków. Mecz ten przyniósł wysokie zwycięstwo drużynie krakowskiej, która rozgromiła swych inowrocławskich kolegów w stosunku 7:0 (3:0).

Koszykarze Ogniwa Kr. pokonali Spójnię 59:54

W niedzielę rozegrane zostało ostatnie spotkanie turnieju czołowych krakowskich drużyn koszykarzy o puchar przechodni WKKF. W meczu zmierzyły się zespoły Ogniwa Kr. oraz mistrza klasy wojewódzkiej Spójni Wawel. Zawody zakończyły się zwycięstwem Ogniwa 59:54 (17:20).

Mecz należał do bardzo interesujących. Spójnia dzięki ambitnej grze zdołała nie tylko dotrzymać kroku swym bardziej rutynowanym kolegom, ale przez większą część zawodów prowadziła nawet niewielką różnicą punktów.

Liczniejsze rezerwy i częstsze zmiany graczy pozwoliły Ogniwu zebrać siły w końcówce spotkania i w tym czasie gry przechylić jej losy na swoją korzyść.

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: **Banaś — 19 i Łudzik — 15.** Dla pokonanych **Amirowicz 24 i Więcław — 11.**

Zawody prowadzili: **mgr Mochnacki i inż. Janowski.**

Mające się odbyć w dniu wczorajszym spotkanie drużyn żeńskich Gwardia—Górnik Wieliczka nie doszło do skutku z powodu nie przybycia koszykarek Górnika.

W ubiegłą sobotę również w ramach turnieju koszykarze Spójni Wawel zwyciężyli OWKS Kraków 51:42 (21:20).

Ostateczna punktacja turnieju koszykarzy o puchar WKKF przedstawia się następująco:

1. Gwardia, 2. Ogniwo, 3. Spójnia Wawel, 4. OWKS Kraków.

W turnieju koszykarek pierwsze miejsce przypadło drużynie OWKS-u przed Gwardią, Ogniwem i Górnikiem Wieliczka.

Humor sportowy



— Gdyby to nie był nasz dyrektor to z łatwością moglibyśmy go wyprzedzić...



— Dzięki temu systemowi mam doskonałą kondycję po pauzie...

Zdjęcia w dzisiejszym numerze CAF i Link.

Lekkoatleci Kolejarza i AZS WSWF już dobrze przygotowani do sezonu letniego

W dniu wczorajszym na stadionie Kolejarza rozegrano lekkoatletyczne wewnętrznoklubowe zawody Kolejarza i AZS WSWF. Zawody te wykazały, iż większość zawodników oraz zawodniczek dobrze wykorzystała zimę i jest właściwie przygotowana do sezonu letniego.

WYNIKI TECHNICZNE

Mężczyźni: **100 m — 1) Borek (AZS) 11.2 sek.,** 2) Kaftan (Kolejarz) 11.9, 3) Grobysz (Kol.) 11.9, **400 m — 1) Barański (AZS) 53.2 sek.,** 2) Suchan (Kol.) 54.2, — **800 m — 1) Głowiński (AZS) 2.03.4 min.,** 2) Cechelski (Kol.) 2.07.0, 3) Wątroba (Kol.) 2.07.2, — **200 m — 1) Kaftan (Kol.) 24.0 sek.,** 2) Różański (AZS) 24.2, 3) Poznański (AZS) 24.2. **Skok w dal — 1) Łabuź (Kol.) 6.30 m,** 2) Warchałowski (Kol.) 6.15, 3) Bezeg (AZS) 6.07. **Skok wzwyż — 1) Bezeg 1.70 m,** 2) Pyzik (AZS) 1.65, 3) Michalski (AZS) 1.65. **Pchnięcie kulą — 1) Dobraczyński (Kol.) 13.60 m,** 2) Seruga (Kol.) 12.85, 3) Rusin (AZS) 12.85. **Oszczep — 1) Matwiszyn (Kol.) 47.27 m,** 2) Krześniak (AZS) 47.22, 3) Piętak (AZS) 40.84. **Sztafeta 4×100 m 1) AZS (Kowacki, Poznański, Różański, Borek) 45.8 sek.,** 2) Kolejarz II 47.2, 3) Kolejarz I — 49.

Kobiety: **100 m — 1) Suwalska (Kol.) 13.5 sek.,** 2) Skaza (OWKS) 13.8, 3) Krychowska (AZS) 13.9, **400 m — 1) Skaza (OWKS) 1.08.8 min.,** 2) Woszczyna (Kol.) 1.10.2, 3) Chabrzyk (AZS) 1.12.0. **Pchnięcie kulą — 1) Figwer (AZS) 11.64 m,** 2) Suchan (OWKS) 9.50, 3) Klimowska (Kol.) 9.43. **Skok w dal — 1) Suwalska 4.77 m,** 2) Panek (AZS) 4.37, 3) Uryga (AZS) 4.19 **Skok wzwyż — 1) Borowiec (Kol.) 1.33 m,** 2) Barańska (AZS) 1.25, 3) Dobinger (AZS) 1.25. **Dysk — 1) Suchan (OWKS) 30.81 m,** 2) Figwer 30.20 m, 3) Machaj (AZS) 25.31. **Oszczep — 1) Figwer 35.40 m,** 2) Suchan 26.02.

Na podkreślenie zasługuje tutaj wynik jaki uzyskała lekkoatletka AZS Figwer w pchnięciu kulą oraz Suwalska z Kolejarza w skoku w dal.

Szermierze krakowskiej Gwardii przegrywają w Bydgoszczy

W niedzielę rozegrano w Bydgoszczy towarzyskie spotkanie szermiercze pomiędzy miejscową Gwardią a jej imienniczką z Krakowa. Zawody zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 3:0. W poszczególnych konkurencjach wyniki przedstawiały się następująco: floret 9:7, szpada 6:3, szabla 10:6.

Jędrzejowska i Bratek zwyciężają w turnieju tenisowym

W Stalinogrodzie zakończony został w dniu wczorajszym turniej tenisowy, w którym startowało 53 zawodników i 12 zawodniczek.

W grach finałowych w konkurencji mężczyzn Bratek pokonał Licisa 10:8, 2:6, 7:5, a w konkurencji kobiet Jędrzejowska wygrała z Licisówną 6:0, 6:2.

Krakowska A-klasa

We wczorajszych spotkaniach o mistrzostwo klasy A naszego województwa padły następujące rozstrzygnięcia:

Ogniwo Kraków — Start Kalwaria 4:0 (2:0).

Bramki uzyskali Cywicki — 3, Guzik — 1.

Stal Armatura — Kolejarz Kraków 3:1 (1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kwaśny — 2, oraz Lasek.

Stal KZWME — Budowlani Skawina 3:0 (1:0).

Spójnia Płaszów — LZS Czyżyny 1:2 (0:2).

Bramki dla zwycięzców uzyskali Niemiec, oraz Zalarka.

OWKS — Spójnia Artigraph 5:0.

Dziś plenarne posiedzenie Kolegium Sędziów

W dniu dzisiejszym tj. w poniedziałek 4-go maja o godz. 18-tej w sali WKKF przy ul. Basztowej 6 odbędzie się plenarne posiedzenie krakowskiego Kolegium Sędziów.

Zwycięstwo żużlowców CWKS

We Wrocławiu w obecności 30 tys. widzów rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz żużlowy, w którym CWKS zwyciężył Budowlanych Warszawa 34:18.

Najlepszą formę spośród startujących motocyklistów wykazał Fijałkowski z Budowlanych.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543-58
Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa". Kraków Wiślna 2, III p. tel. 558-62, 588-41, 246-86
Biuro Ogłoszeń i Reklam: — Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 553 40
Krakowska Drukarnia Prasowa. — Przedsiębiorstwo Państwowe. Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.
M—4—15032

Ligowcy krakowscy na półmetku wiosennej rundy

Młodzi piłkarze muszą solidniej pracować nad podniesieniem swych umiejętności

Drugie miejsce Gwardii, trzecie OWKS-u i siódme Ogniwa w tabeli pierwszej ligi, mogłyby na obecnym etapie rozgrywek zaspokoić ambicje piłkarskiego Krakowa, gdyby forma naszych zawodników ustabilizowała się na wysokim poziomie i wróżyła dalsze sukcesy.

Spośród trzech drużyn krakowskich **jedynie drużyna OWKS-u spełniła dotychczas pokładane w niej przed sezonem nadzieje.** Dobre trzecie miejsce w czołówce, ambicja, niezła forma poszczególnych zawodników, wyrównany poziom dotychczas rozegranych spotkań utwierdzają nas w przekonaniu, że wojskowych trudno będzie zepchnąć z czołówki, a drużyna, która się o to pokusi — na sukces taki musi solidnie zapracować.

Mimo aktualnie lepszej pozycji od OWKS w tabeli pierwszej ligi — **zespół Gwardii budzi wiele zastrzeżeń i wątpliwości co do dalszych swych losów w rozgrywkach naszych najlepszych drużyn piłkarskich.** W pierwszej fazie walk ligowych, konkretnie w spotkaniu z lokalnym rywalem — OWKS-em Gwardia zademonstrowała taką formę i tak porywający styl walki, że zdawało się — możemy ze spokojem myśleć o przodującej roli piłkarskiego Krakowa w tegorocznych rozgrywkach ekstraklasy państwowej.

Tymczasem piłkarze Gwardii szybko osiedli na laurach. Następne spotkania — niezależnie od wyników — rozegrane były już bez porównania słabiej, **a co gorsza bez owej imponującej w meczu z OWKS-em wykazanej — bojowości.** Stąd dwa nikłe wyniki zwycięskie z Gwardią Warszawa i Kolejarzem Poznań uzyskane, nie bez sporej dozy szczęścia i przegrana z Ogniwem, drużyną, znajdującą się w przekroju bieżącego sezonu — w słabej formie. Z analizy dotychczas rozegranych spotkań wynika, że starzy zawodnicy, którzy stanowią ciągle trzon drużyny Gwardii wykazują na ogół wyrównany poziom. Duże natomiast wahania formy wykazują zawodnicy młodsi, którzy po dobrym meczu z OWKS-em cofnęli się do zeszłorocznej przeciętności.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z krakowskim Ogniwem. 50 proc. punktów uzyskanych w dotychczas rozegranych bojach ligowych — to zdaje się wykładnik możliwości trzeciej drużyny Krakowa. Tu bowiem silne wahania formy wykazują i młodzi i starsi zawodnicy. Od samego początku sezonu chimeryczna forma piłkarzy Ogniwa nie pozwala na optymistyczne wróżby. Jedyny wzlot w spotkaniu z Gwardią mówi wprawdzie o ukrytych możliwościach tkwiących w zespole, ale zawodnicy Ogniwa — w następnym spotkaniu z bratnim zespołem z Bytomia — czym prędzej rozwiali jakiekolwiek nadzieje swych zwolenników, oparte na wyniku meczu z Gwardią.

Mimo poważnej różnicy w położeniu w tabeli — jeśli chodzi o przyczyny słabej formy młodych zawodników omawianych zespołów Gwardii i Ogniwa — trzeba postawić znak równania.

Młodzi zawodnicy tych drużyn nie dojrzeli jeszcze do występów w ekstraklasie. Każdy z nich wykazuje wiele braków w wszechstronnym wyszkoleniu piłkarskim.

Jeden z trenerów krakowskich słusznie zauważył, że dostęp do drużyn ekstraklasy jest w obecnej chwili zbyt łatwy i zaawansowany zawodnik z klasy niższej bardzo chętnie a bez uzasadnienia łączy swój awans z wysoko przesadzoną samooceną swych umiejętności. Stąd wynika niechęć do intensywnego treningu, stąd rzadkie wzloty ambicji i ofiarności.

Inny trener jednej z krakowskich drużyn pierwszej ligi zwrócił się po treningu do swych wychowanków z następującymi słowami:

„Ja nie żądam, aby drużyna wygrała spotkanie za wszelką cenę. Ale chcę na boisku widzieć pracę, skoordynowany wysiłek wszystkich zawodników. Chcę widzieć w ciągu spotkania kilkadziesiąt przemyślanych i dobrze skonstruowanych akcji ofensywnych i choćby 20 celnie oddanych strzałów. Może się zdarzyć, że większą ich część obroni dobrze usposobiony bramkarz przeciwnika, reszta zaś przy braku owego przysłowiowego lutu szczęścia trafi w poprzeczkę lub słupek — wtedy nie wygramy. **Ale taka gra i taka ilość oddanych strzałów w każdym spotkaniu, wcześniej czy później musi przynieść bramki i sukcesy".**

Stwierdzić możemy, że na kilkadziesiąt dobrze skonstruowanych i przemyślanych akcji w ciągu jednego spotkania nasze wszystkie trzy drużyny krakowskie zdobyć się nie potrafią. Dwadzieścia celnych strzałów w ciągu meczu to wypadek w Krakowie bardzo rzadko notowany.

Stąd wniosek prosty i jasny. Młodzi zawodnicy drużyn krakowskich muszą przede wszystkim zdobyć się na obiektywną ocenę swych aktualnych umiejętności, a co za tym idzie muszą opierać swe nadzieje na przyszłe sukcesy jedynie i wyłącznie na wytrwałym i systematycznym szkoleniu. Opanowanie wszystkich elementów umiejętności piłkarskich, a przede wszystkim strzału z każdej pozycji — to trudne i długofalowe zadanie.

Popisowe sukcesy drużyn krakowskich, OWKS-u z CWKS-em, Gwardii z OWKS-em i Ogniwa z Gwardią uzyskane zostały dzięki wielkiej ambicji, bojowości i nadzwyczajnemu wkładowi sił w jedno spotkanie. Na taki wysiłek stać zawodników tylko wtedy, gdy cały tryb ich życia dostosowany jest do jednego celu — wyniku sportowego.

Piłkarze wszystkich trzech ligowych drużyn krakowskich **muszą codziennie pamiętać, że w większości wypadków przedwcześnie awansowali do najwyższej klasy piłkarskiej i że są zawodnikami wyczynowymi. To nakłada na nich specjalne obowiązki.**

Tradycje krakowskiej piłki nożnej są stare i piękne. Podtrzymać te tradycje — przywrócić krakowskiej piłce nożnej jej dawną świetność — to zadanie odpowiedzialne i trudne, tak jak trudna jest każda droga do wielkiego osiągnięcia.

Przykład piłkarzy radzieckich niech będzie drogowskazem w codziennej pracy naszych wybrańców. Przykład ten streszcza się w trzech zasadniczych punktach:

w wytrwałym szkoleniu technicznym,

w zrozumieniu wartości zespołu i odpowiedzialności jednostki w zespole,

w wysokim morale każdego zawodnika.

A. G.

CSR - Polska 1:0

(Dokończenie ze str. 1)

wyeliminowaniem wahań i skoków. Podstawą sukcesów jest dobra, równa forma poszczególnych zawodników, stanowiących zwarty kolektyw drużyny. Jeśli nasi piłkarze zrozumieją to i będą czuwać stale nad utrzymaniem swej dobrej formy, to nie będziemy musieli z drżeniem serca oczekiwać na końcowe wyniki spotkań z poważniejszym przeciwnikiem, ani snuć pesymistycznych horoskopów.

NA STADIONIE PRASKIEGO SPARTAKA

Na wspaniale udekorowanym stadionie Spartaka zgromadziło się ponad 35 tysięcy widzów, którzy oczekując na zakończenie drugiego etapu Wyścigu Pokoju, obserwowali interesujące zawody drugich reprezentacji Polski i Czechosłowacji.

Na trybunie zajęli miejsca: **prezydent Czechosłowacji A. Zapotocky, premier W. Siroky,** członkowie rządu oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych. Obecny był również ambasador Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej **Wiktor Grosz.**

Do spotkania wystąpiły drużyny w następujących składach:

POLSKA: Wyrobek, Korynt, Kaszuba, Sobkowiak, Słoma, Wieczorek, Kotaba, Kościelny (Szymborski) Kempny, Gogolewski, Sobek.

CSR: Stacho, Zuzanek, Prochaska, Krasnohorsky, Cimra, Urban, Pavlovic, Maly, Masopust, Borovicka, Vlk.

W pierwszej połowie meczu drużyna polska ma chwilami znaczną przewagę. Atak gra szybko i przeprowadza wiele groźnych akcji, jednak strzały polskich napastników są niecelne. Groźne ataki Czechosłowaków likwiduje z powodzeniem bramkarz Wyrobek i obrońcy, z których wyróżnia się **Korynt,** dobrze pilnując niebezpiecznego lewoskrzydłowego gospodarzy — Vlka.

W 33 min. bramkarz czechosłowacki wybija piłkę na połowę drużyny polskiej. Podanie przejmuje Masopust, oddaje na lewe skrzydło, gdzie Vlk po minięciu Korynta strzela obok wybiegającego Wyrobka. Tuż przed przerwą **Kempny** ma dwukrotnie okazję do wyrównania lecz strzały mijają bramkę gospodarzy.

Po przerwie Czechosłowacy mają przez pierwsze pół godziny znaczną przewagę, jednak ataki ich są likwidowane skutecznie przez dobrze grające linie defensywne drużyny polskiej. W ataku polskim Kościelnego zastępuje Szymborski.

W drużynie polskiej szczególnie wyróżnili się: obrońca **Korynt** oraz **Kempny i Kotaba** w ataku.

Do najlepszych zawodników drużyny czechosłowackiej należał lewoskrzydłowy **Vlk.** Dobrze zagrały również linie pomocy i obrony.

Zawody prowadził **Karas — (CSR).**

Z defilady 1-Majowej w Krakowie



Dziarsko kroczyli w czasie defilady pierwszomajowej pod barwnymi sztandarami swego zrzeszenia sportowcy Gwardii.



Liczne oklaski zebrali sportowcy nowo założonego Zrzeszenia Sportowego Start.

Koszykarki AZS Warszawa najlepsze w Polsce



Ostatnio zakończyły się finałowe spotkania o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet. W wyniku tych spotkań tytuł mistrza Polski zdobyły koszykarki AZS Warszawa. Na zdjęciu fragment finałowego spotkania między AZS a Gwardią Kraków. Gwardzistki: Matula, Oszastowa i Otolińska pod koszem AZS-u.

VI Wyścig Pokoju

Dobrze jechali Polacy na trasie Brno - Praga

Pedersen (Dania) zwycięzcą drugiego etapu

Wspaniałą manifestacją na rzecz pokoju i braterstwa między narodami było zakończenie 2 etapu Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland", „Rude Pravo".

Burzą oklasków powitali mieszkańcy Pragi kolarzy kończących drugi etap wyścigu w stolicy Czechosłowacji. Etap ten długości 220 km z Brna do Pragi wygrał Duńczyk **Pedersen,** wysuwając się w klasyfikacji indywidualnej po dwóch etapach na pozycję przodownika wyścigu. Drugi na mecie był, podobnie jak w pierwszym etapie, Anglik **Maitland** przed Duńczykiem **Andersenem.** Z zawodników polskich **najlepiej wypadł Wójcik zajmując 7 miejsce. Królak był 11 a Wilczewski — 13.**

Społeczeństwo Brna serdecznie żegnało kolarzy wyruszających do walki na 2 etapie wyścigu. Zaraz po ostrym starcie silne tempo ok. 40 km na godzinę rozciąga stawkę zawodników na przestrzeni kilku kilometrów. W tyle zostają m. in. Szwedzi, Finowie i reprezentanci Triestu. Trasa etapu jest ciężka, obfitująca w duże wzniesienia i ostre, kręte zjazdy. Następują pierwsze defekty, których ofiarą padają m. in. Polak z Francji Kuźnicki i Czechosłowak Kubr. W pierwszej grupie liczącej 35 zawodników, jedzie 5 Polaków, bez Hadasika, który wyczerpany zaciętą walką na pierwszym etapie jedzie w następnej grupie. Na 85 km z czołówki odrywa się 6 kolarzy, wśród nich Polak Królak. Po 10 km czołówka ta ma już ok. kilometra przewagi.

Wzdłuż trasy miejscowa ludność serdecznie i owacyjnie wita jadących. Młodzież pozdrawia jadących chorągiewkami, na których widnieje symboliczny gołąbek pokoju. **Okrzyki: „Niech żyje pokój" rozbrzmiewają wzdłuż całej trasy.** Ulice miast i miasteczek, przez które prowadzi trasa wyścigu, są bogato udekorowane.

Tymczasem czołówka na 100 km zmniejsza się o jednego zawodnika, jest nim Polak Królak, który zostaje w tyle. Wyścig prowadzi teraz piątka: Duńczycy Pedersen i Andersen, Anglik Maitland, Bułgar Kolew i Austriak Deutsch. — Piątka ta zwiększa stale przewagę nad drugą grupą i w Kolinie o 70 km od Pragi ma już ok. 10 min. przewagi. Królaka dochodzi wkrótce druga grupa, w której jedzie teraz pięciu kolarzy polskich.

Ciężki, górzysty teren daje się kolarzom coraz więcej we znaki. Z drugiej dużej grupy pozostało już tylko 20 zawodników, wśród nich w dalszym ciągu dobrze jedzie piątka Polaków. Tymczasem do mety jest tylko 40 km. Czołówka zwiększa tempo, którego nie wytrzymuje Bułgar Kolew, zostaje w tyle i wkrótce dochodzi go druga grupa.

Emocjonująca walka o zwycięstwo etapowe rozgrywa się na ulicach Pragi szczelnie zapełnionych tłumem mieszkańców. Z walki o żółtą koszulkę przodownika wyścigu wychodzi zwycięsko Pedersen, wyprzedzając na finiszu Maitlanda, Andersena i Deutscha.

Za nimi wpada na metę duża grupa zawodników, wśród nich trzech Polaków: Wójcik, Królak i Wilczewski. Polacy pojechali na tym etapie dobrze zespołowo, co zapewniło im dobre czwarte miejsce.

WYNIKI DRUGIEGO ETAPU

1) Pedersen (Dania) — 6:08:27, 2-4) Maitland (Anglia), Andersen (Dania) i Deutsch (Austria) — po 6:09,27, 5) Schultz (NRD) — 6:16:17, 6) Van Schil (Belgia) — 6:16:25, **7) Wójcik (Polska) — 6:16:35,** 8) Radigon (Francja) — 6:17:30, 9) Eloot (Belgia) — 6:17:31, 10) Proctor (Anglia) — 6:17:35.

Drużynowo II etap wygrała Dania 18.37.21 godz. przed Anglią, Belgią, **Polską — 18,52,05 godz.,** NRD, CSR, Austrią, Francją.

W klasyfikacji indywidualnej po dwóch etapach prowadzenie objął **Pedersen — 10,34,05** godz., przed Maitlandem 10,35,06 godz., Deutschem, Elootem. Polacy zajmują miejsca: **28 Wójcik, 31 Wilczewski, 32 Ulik, 38 Klabiński, 42 Królak.**

Drużynowo po II etapach prowadziła **Dania 31,59,30** godz. przed Anglią 32,01,55 godz. Belgią, NRD, Polską 32,16,14 godz., CSR, Austrią, Francją, Polonią Francuską, Bułgarią, Norwegią, Węgrami, Rumunią, Finlandią, Triestem i Szwecją.

Klasyfikacja drużynowa i indywidualna po trzech etapach

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. Anglia 46.39.59 godz.
2. Belgia 46.43.03
3. Dania 46.44.47
4. NRD 46.48.23
5. CSR 46.50.44
6. Polska 46.52.24
7. Francja 47.00.03
8. Austria 47.05.42
9. Polonia Franc. 47,07,26
10. Bułgaria 47.15.18
11. Węgry 47,22.20
12. Norwegia 47.39.03
13. Rumunia 47.57.28
14. Finlandia 48.49.26
15. Triest 49.51.57

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1. Deutsch (Austria) 15,23,45
2. Maitland (Anglia) 15,26,52
3. Pedersen (Dania) 15,28,20
4. Van Schilt (Belgia) 15,28,24
5. Knezourek (CSR) 15,33,0
6. Eloot (Belgia) 15,33,45
7. Malek (CSR) 15,34,20
8. Neuman (Anglia) 15,35,34
9. Proster (Anglia) 15,37,33
10. Radigon (Francja)
11. Jorgensen (Dania)
12. Andersen (Dania)
13. Kocew (Bułgaria)
14. Rebry (Belgia)
15. Trefflich (NRD)
16. Schultz (NRD)
17. Trygg (Norwegia)
18. WÓJCIK (POLSKA) 15,43,56
19. KLABIŃSKI (POLSKA)



Tenisiści krakowscy mają powód do radości. Grając bowiem ostatnio na kortach Włókniarza stwierdzili, doskonałą nawierzchnię. Toteż gra na nich daje zawodnikom pełne zadowolenie.

Według opinii znawcy sportu tenisowego inż. Herbsta korty Włókniarza zaliczają się obecnie do najlepszych w Polsce.

Cieszą się więc zawodnicy, cieszą się także liczni entuzjaści tenisa, którzy spodziewają się, że na doskonałych kortach zorganizowane zostaną wreszcie ciekawe imprezy tenisowe z udziałem czołowych rakiet polskich.

*

W najbliższym czasie piłkarze krakowscy rozegrać mają dwa mecze: 10 maja z Poznaniem a 12 ze Śląskiem w Chorzowie. Niestety sekcja piłkarska WKKF w Krakowie ma poważne trudności ze zmontowaniem składów drużyn. Najlepsi zawodnicy zostali powołani do reprezentacji Polski na mecze z CSR, piłkarze Gwardii przebywają w Jeleniej Górze na obozie przed meczem międzynarodowym z Dynamo Drezno, tak że trudno będzie wystawić odpowiednio silne jedenastki.

Wobec takiego stanu rzeczy mówi się o zrezygnowaniu z jednego z tych spotkań. Słusznie. Lepiej zrezygnować z jednego meczu, niż wystawiając trzeciorzędny „garnitur" narazić się na przykrą porażkę.

*

Nie spisała się młodzież Zakładów Sodowych w Borku Fałęckim. Nie spisało się zresztą całe koło Unii, działające przy tej placówce. W ub. niedzielę do startu na pierwszy etap Biegów Narodowych zgłoszono bowiem 260 uczestników, z której to jednak liczby zaledwie 96 rzeczywiście stawiło się w oznaczonym terminie na bieżni.

Wśród startujących był dyrektor Zakładów — Marcinek, był 56-letni brygadzista — Kucia, byli liczący już pod pięćdziesiątkę pracownicy Nazim i Kisielewski, był nawet przew. Rady Zakładowej — Albin — ale było też zaledwie 9 zetempowców.

Pierwszy etap Biegów zakończył się w dniu wczorajszym. Młodzi sportowcy Unii z Zakładów Sodowych nie będą więc już mieli okazji startu, a szkoda. Szkoda i zarazem — wstyd.

24 godziny na boiskach świata

Młodzi sportowcy Ukrainy ustanowili ostatnio dwa rekordy ZSRR w konkurencji juniorów. Student z Kijowa Sitkin uzyskał w skoku wzwyż 192 cm, a uczeń Zielencow pobił rekord w skoku o tyczce — 385.

*

Mistrzostwa szachowe Federacji Rosyjskiej zbliżają się do końca. Rozegrano już 11 rund, po których na czele tabeli są młodzi szachiści Poługajewski z Kujbyszewa i Krogius z Leningradu — po 8 pkt.

Do zakończenia szachowych mistrzostw Moskwy pozostały jeszcze dwie rundy. Po 13 rundach na czele tabeli jest Bronsztejn 10,5 pkt. przed Liljentalem i Simaginem — po 9 pkt.

*

W czwórmeczu drużynowym tenisa stołowego zwyciężyła Moskwa przed Tallinem, Wilnem i Rygą. Pierwsze trzy drużyny uzyskały po 2 zwycięstwa, a o kolejności zadecydował lepszy stosunek setów.

*

W wiosennym biegu na przełaj w Moskwie znany długodystansowiec radziecki Wanin przegrał na finiszu z młodym biegaczem Okorokowem. Zwycięzca uzyskał na dystansie 5 km czas 15,45,4 min.

*

Kongres Międzynarodowej Federacji Szermierczej obradujący we Florencji postanowił przyznać Luksemburgowi organizację szermierczych mistrzostw świata w 1954 r.

Tajemnica szczytowej formy sportowej

Systematyczna praca, sportowy tryb życia i wysoki poziom ideowy — oto główne czynniki sukcesu

Ostatnie metry... Widzimy wysilony rzut ciała ku taśmie, strzał do bramki w decydującej rozgrywce, pchnięcie roweru o gumę przed rywalem — słowem, krańcowy wysiłek sportowy, za którym kryje się zwycięstwo. Przy wyrównanej klasie zawodników o zwycięstwie decydują niewielkie różnice, pozornie tylko niewielkie, bo ta maleńka nadwyżka, to owoc żmudnej pracy, no i „szczęścia". Czy „szczęścia"?

Tak sobie zwykle tłumaczymy niepowodzenia. Ale nam już nie wystarcza dziś to mgliste pojęcie. Nauka w służbie sportu odkrywa ciągle tajemnice organizmu, próbuje rozwiązać zawikłany splot przyczyn, które składają się na wynik. Dzięki uczonym radzieckim, nauka ustaliła dziś zasady racjonalnego treningu, który do niedawna był traktowany najopaczniej. Sport, wsparty o naukę staje się źródłem siły i zdrowia mas. Ostatnio opracowuje się w Związku Radzieckim problem „szczytowej formy" i krańcowego wysiłku.

Uczeni radzieccy Wasiljew, Gorlniewski, Abaładze zgodni są w tym, że najważniejsza dla wysiłku jest wola zwycięstwa i poziom ideowy. Jaskrawo widać to w spotkaniach sportowców radzieckich z zagranicznymi. — Ale są i inne czynniki, przygotowujące zwycięstwo. **Badacze radzieccy wykazali, że organizm ludzki ulega rytmicznym jakby przypływom i odpływom energii.** Są one długofalowe, związane z porą roku i krótkofalowe, związane z krótką jednostką czasu. Szereg badań wykazał, że u większości sportowców okresem największej kumulacji energii (oczywiście wspartej treningiem) **jest schyłek wiosny i początek lata.**

Najlepszy wynik jest sumą szczytowych możliwości organizmu i doskonałej zaprawy. Okres zimowy jest dla większości sportowców jakby reminiscencją „snu zimowego" przygaśnięcia życiowej energii. Nie wyklucza to faktu, że przystosowanie i specjalne warunki (ludzi dalekiej Północy) pozwalają na wielkie wyczyny w okresie zimowym. Narciarze i łyżwiarze dowiedli, że można przezwyciężyć siły natury. W korzystniejszych warunkach znajdują się sportowcy w klimatach ciepłych, gdzie istnieją całoroczne możliwości treningowe. Ale i tam zaznacza się rytm przypływu i odpływu energii. Długi czas sądzono, że pewne okolice ziemi są wyjątkowo uprzywilejowane dla danych dziedzin sportu. Przytaczano różnych egzotycznych pływaków, biegaczy, lekkoatletów — zwycięzców Olimpiad (biegacz argentyński Zaballa, sprinterzy murzyńscy). **Obalił ten mit Zatopek swymi zdumiewającymi zwycięstwami.** Oczywiście są klimaty wyjątkowo korzystne dla wyników sportowych, o umiarkowanej, ciepłej temperaturze i stałości stanów barometrowych. Dają one optymalne warunki pracy mięśniowej i aparatu oddechowego. Ale nauka opanowuje też i kaprysy przyrody.

Dokładne zbadanie zawodnika pozwala dość ściśle określić jego możliwości, a doświadczenie trenera potrafi uzgodnić szczytową formę ze szczytową sprawnością organizmu. Wiedeński uczony, **Kisling**, porusza jeszcze inną sprawę, związaną ze zdrowiem człowieka, a pośrednio także ze sportem. Chodzi tu o olbrzymi wpływ nagłych skoków barometrycznych na sprawność serca, doniosłą zarówno w życiu, jak i w sporcie. Obserwował on znaczny spadek formy kolarzy w mistrzostwie Alp, przed nadejściem „foehnu" (alpejski wiatr halny). Również burze magnetyczne, szalejące obecnie odbijają się niekorzystnie na ustroju nerwowym powodując nie tylko spadek samopoczucia, ale często szereg poważnych zaburzeń organizmu.

Podane powyżej naukowe wywody nie obalają w niczym prostych, podstawowych zasad sportowego wyniku: **sumiennej, systematycznej pracy nad sobą, sportowego trybu życia i samokrytyki.** A nadewszystko: **wysoki poziom ideowy, który potrafi w decydującym momencie zmobilizować wszystkie nasze siły.** L. L.

Gdy piłką rządzi pieniądz...

Mnożą się objawy zdziczenia na boiskach Francji i Włoch

Niedawno pisaliśmy o tzw. aferze Capella, odsłaniającej kulisy zdemoralizowanego przez liry i dolary piłkarstwa włoskiego, które stało się obecnie przede wszystkim dobrze prosperującym interesem kliki miejscowych i obcych menagerów i businessmenów. Tymczasem kroniki włoskich pism sportowych donoszą stale o nowych przykładach, demaskujących istotny stan sportu piłkarskiego w tym kraju.

Coraz więcej mnoży się na boiskach we Włoszech ilość awantur i chuligańskich wybryków publiczności, coraz częściej notuje się wypadki niesportowego zachowania się graczy tak w stosunku do swych kolegów z przeciwnych drużyn jak i w stosunku do prowadzących zawody sędziów, nierzadkie są wreszcie próby najprzeróżniejszych oszustw ze strony włoskich klubów sportowych. Dla przykładu: bilans jednego tylko dnia, w którym rozegrano rundę mistrzostw ligowych **zamknął się cyfrą 33 zawodników wykluczonych z boiska za faulowanie i obrazę sędziów.**

Arbitrzy, prowadzący mecze są niejednokrotnie celem, do którego zdziczały i rozfanatyzowany tłum mierzy i rzuca kamieniami, flaszkami; zawód sędziego piłkarskiego stał się obecnie we Włoszech bardzo ryzykowny.

Dalszym przykładem aktualnych stosunków w piłkarstwie włoskim jest wreszcie fakt przekupienia bramkarza AS Parma przez trzecioligowy klub AS Reggania, który w ten właśnie sposób chciał zapewnić sobie zwycięstwo. Mecz istotnie Reggania wygrała, sprawa została jednak wykryta. „Zwycięzców" przesunięto na ostatnie miejsce w tabeli, ukarano szereg graczy i działaczy wmieszanych w to oszustwo. Wszystkie te kary nie prowadzą jednak do celu, nie wykluczając możliwości powstawania tego rodzaju prób przekupstwa na przyszłość. Możliwości te należą bowiem przecież ściśle do sportu zawodowego, tak samo jak merkantylny sposób myślenia sportowców-zawodowców i działaczy.

Właściwie to nawet podobno nie było nic niezwykłego, bo... podobne wypadki należą obecnie do często oglądanych na meczach piłkarskich we Francji. Po prostu taka, trochę może grubsza awantura. Ale zacznijmy od początku...

Działo się to niedawno w Strassburgu, w czasie meczu pomiędzy klubem o tej nazwie a drużyną Tuluzy. Kiedy rozległ się gwizdek sędziego oznajmiający koniec zawodów — Tuluza wygrała 2:1 — **tłum rozwścieczonych porażką swych pupilów widzów wtargnął na boisko. Z trudem tylko, pod ochroną policji udało się arbitrowi spotkania, Włochowi Tordimanowi z Nicei, na którym kibice chcieli wywrzeć swój gniew, schronić się do szatni.** Ale wokół tejże trwało już regularne oblężenie i tysiące fanatyków rzekomo pokrzywdzonej drużyny szturmowało do drzwi.

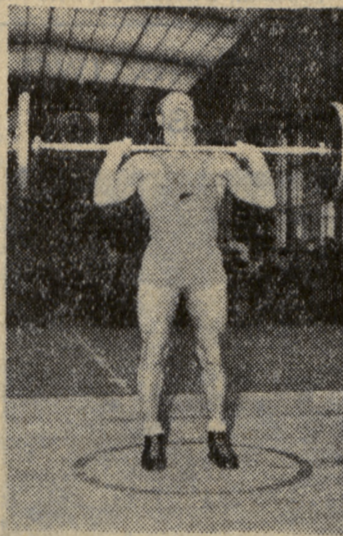
Na noszach, przykrytego kocami dla „zamaskowania", jako rannego **wyniesiono więc sędziego z szatni i załadowano go — miał to być również przemyślny podstęp policji — do więziennej karetki, za której kratkami wydawał się on być wreszcie bezpiecznym.**

Ale nie na długo. Podstęp wydał się i widzowie zaczęli obrzucać wóz policyjny, czym kto miał pod ręką. Kiedy samochód chciał odjechać, drogę zatarasowało mu kilkadziesiąt innych samochodów, tak, że tylko energiczne wysiłki policji umożliwiły w końcu wydostanie się sędziemu Tordimanowi z opresji.

Ale nie koniec na tym. Obawiając się bowiem o dalsze wybryki ze strony fanatyków strassburskich, których zdziczenie osiągnęło kulminacyjny punkt, polecono dyskretnie sędziemu, by nie wracał koleją. Całkiem incognito, w jakimś nierzucającym się w oczy samochodzie dojechał wreszcie arbiter zawodów do Paryża.

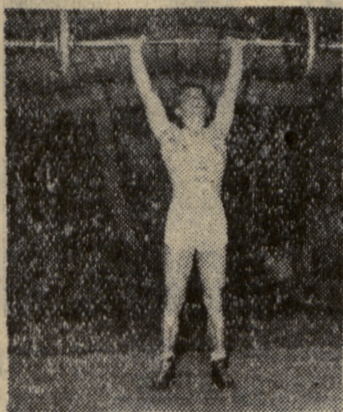
Może to rzeczywiście nic nadzwyczajnego... ale doprawdy chyba tylko dla mentalności sportowców tych właśnie krajów, gdzie piłką rządzi pieniądz.

Z meczu Polska-NRD w podnoszeniu ciężarów



Międzynarodowe zawody w podnoszeniu ciężarów między reprezentacjami NRD i Polski, rozegrane w hali AWF na Bielanach, przyniosły zwycięstwo drużynie polskiej 4:2

Na zdjęciu: Schultze (NRD) waga lekka



Dziedzic (Polska) waga piórkowa

Ostatnie przygotowania do mistrzostw Europy w boksie



Czołowi pięściarze Polski przebywają na obozie przygotowawczym w Cetniewie

Na zdjęciu: Poranna zaprawa pięściarzy

Było to przed 58 laty...

Wspomnienia z pierwszego wyścigu kolarskiego w Polsce

Wielotysięczne rzesze sportowców całej Europy, entuzjazmują się VI Kolarskim Wyścigiem Pokoju Praga—Berlin—Warszawa, oczekują codziennie z niecierpliwością na meldunki z poszczególnych etapów, omawiają szanse zawodników i drużyn biorących udział w tym wielkim wyścigu. Również i nasi sportowcy interesujący się kolarstwem oczekują codziennie przy głośnikach na reportaże z trasy Wyścigu Pokoju, zagłębiają się w szpaltach pism sportowych i codziennych, czytając sprawozdania z wyścigu. Padają nazwiska Hadasika, Wójcika, Królaka czy Ulika, snuje się przypuszczenia odnośnie lokaty naszej drużyny. Czekamy na dzień 10 maja, kiedy to kolarze 16 państw wjadą już na polskie szosy.

Nie od rzeczy będzie więc przypomnieć naszym czytelnikom o pierwszym wyścigu kolarskim na ziemi polskiej, który rozegrany został przed blisko 60 laty, a mianowicie w czerwcu 1895 r. Był to wyścig Warszawa—Kalisz—Warszawa, na łącznym dystansie 460 km. Wyścig nie był podzielony na etapy i należało go przebyć jednym ciągiem w maksymalnym czasie 32 godzin.

O przebiegu tego pierwszego w Polsce wyścigu kolarskiego mówi naoczny świadek tego sensacyjnego jak na ówczesne czasy wydarzenia sportowego.

Do wyścigu zgłosiło się 21 kolarzy-amatorów, wystartowało 18. Udział brali w nim Polacy, przeważnie należący do Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów i kilku Niemców z Wrocławia i Berlina. Przypatrywałem się wyścigowi jako kilkunastoletni uczeń gimnazjalny spędzający początek wakacji w Sochaczewie odległym od startu o 35 km, emocjonując się nadzwyczajnie i notując niektóre szczegóły podane w pismach warszawskich, które, zresztą (Kurier Warszawski, Kurier Codzienny itp.) poświęciły wyścigowi dużo miejsca zarówno przed jego rozegraniem jak i później.

Wyścig odbywał się za prowadzeniem. Prowadzili jadących koledzy klubowi (Niemcy przywieźli ze sobą swoich leaderów 9); prowadzono wyścigowców na rowerach lub tandemach pojedynczo i grupkami, po kilku cyklistów.

Po starcie w Ołtarzewie o godzinie 10 rano, cała prawie stawka przejechała razem przez Sochaczew. W Łowiczu (90 km od Warszawy a 75 od startu) pierwszym był po godzinie 12 Niemiec Heidenreich za nim, startujący po raz pierwszy w ogóle w wyścigach „Novus" (pseudonim Neudinga z Warszawy) i Osiński. Ta trójka wraz z Barańskim i Niemcem Köherem trzymała się prawie cały czas wyścigu razem; reszta rozciągała się w dość długą i coraz bardziej wydłużającą się linię. Przerwy pomiędzy poszczególnymi kolarzami pod koniec wyścigu dochodziły do kilkunastu lub nawet więcej kilometrów. Do Kalisza na półmetek przyjeżdżają o godzinie 18.45 prawie razem obydwaj Niemcy oraz Osiński, Barański i Novus. Cała grupa wyjechała w powrotną drogę już o 19.15 po pół godzinnym zaledwie odpoczynku.

Punktów odżywczych zorganizowanych przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów — inicjatora i głównego organizatora wyścigu było prócz Kalisza cztery.

Nie tylko na punktach odżywczych w Łowiczu, Kutnie, Kole i Turku ale i w innych miasteczkach mieszkańcy, emocjonujący się wyścigiem, częstowali przyjeżdżających wyścigowców herbatą, owocami itp. Jeźdźcy, w powrotnej zwłaszcza drodze, zatrzymywali się na swych punktach po kilka minut przez co słabsi coraz bardziej odpadali od czołówki. Prowadząca piątka też zaczęła rozciągać się. Jeszcze z Turka wyjeżdża Barański o 21.04 a Köher o 21.05, ale już w Kutnie na czele są późniejsi zwycięzcy Köher, Heidenreich i Novus, Osiński zaś — na mecie czwarty — wyjeżdża po nich prawie w godzinę później. W Łowiczu Köher i Heidenreich są już we dwóch na czele. Novus przejeżdża prawie w półtorej godziny później. Na mecie w Ołtarzewie Köher jest o godz. 7.26 (dystans przebył w 21 godzin 26 minut), Heidenreich o długość roweru, „Novus", który nigdy potem pomimo dużego pierwszego sukcesu — w wyścigach udziału nie brał przybył trzeci o 8.03, Osiński o 8.30, Barański o 10.12. Kühner łodzianin, starszy już mężczyzna o 10.48. Ukończyło wyścig w normie 32 godzin ogółem 10 jeźdźców, poza tym czasem jeszcze 4-ch, wycofało się w ciągu biegu tylko 4. Kondycja przybywających jak brzmią sprawozdania gazet była na ogół dobra. Musiała być nawet bardzo dobra, skoro zwycięzca Köher po godzinnym odpoczynku w Ołtarzewie pojechał do Warszawy na rowerze.

Czas należy uważać za bardzo dobry jak na ówczesne rowery i fatalną szosę (autostrad wówczas nie było); wyboje, kurz, ohydne bruki miasteczek męczyły jeźdźców i psuły maszyny.

Zmęczenie dało się we znaki w drodze powrotnej. 230 km pierwszy kolarz przebył w ciągu 8:45 godz., z Kalisza zaś do Warszawy w ciągu 12 godzin. Przeciętnie więc tempo należy przyjąć na mniej więcej 21—22 kilometrów na godzinę. R.